

Oddział Międzyuczelniany PTTK
Komisja Historyczna

Tomasz Kowalik

Nasz rodowód
i teraźniejszość



Warszawa, 1981 r.

**Oddział Międzyuczelniany PTTK
Komisja Historyczna**

Tomasz Kowalik

NASZ RODOWÓD I TERAŹNIEJSZOŚĆ

XX lat Oddziału Międzyuczelnianego PTTK w Warszawie

Warszawa, 1981 r.

Różnorodne formy turystyki i krajoznawstwa są od wielu lat przedmiotem zainteresowań środowiska akademickiego. Aktywność studentów i pracowników wyższych uczelni w ruchu turystycznym i krajoznawstwie usprawiedliwia stwierdzenie, że są to nieodłączne składniki studenckości jako zbioru zachowań indywidualnych i społeczności akademickiej jako całości. W ciągu wielu lat zainteresowania turystyką i krajoznawstwem ulegały przemianom i objawiały się z różną z wielu przyczyn intensywnością. W sensie kulturowym turystyka i krajoznawstwo, a także jako rodzaje aktywności społecznej i intelektualnej, stały się częścią kultury akademickiej, są przejawami twórczych poczynań i postaw. Umowne określenie "turystyka studencka" ma swoje uzasadnienie w rozwoju instytucji i celów działania licznych zespołów nieformalnych, uznawana jest w dokumentach programowych i ideowych ruchu studenckiego, w tradycjach akademickich. Od powstania pierwszych organizacji akademickich, których celem i istotą działania były turystyka i krajoznawstwo, minęło 75 lat. Można więc mówić nie tylko o wieloletnich tradycjach, ale i o swoistej odrębności programowej turystyki i krajoznawstwa akademickiego. Tym bardziej, że zaangażowanie się w te sprawy licznych jednostek zmieniało nie tylko ich biografie, ale przyczyniło się do przemian w obyczaju, w kulturze, w nauce polskiej. Turystyka i krajoznawstwo stały się pełnoprawnymi składnikami wychowania i patriotycznych postaw.

Na dorobek turystyki i krajoznawstwa akademickiego składają się zarówno poczynania w formach zorganizowanych, działania grup, które wyodrębniły się w takim właśnie celu, jak i działania indywidualne czy grup nieformalnych, które stały się częścią tradycji akademickich poprzez działanie wewnątrz tego środowiska i poza nim.

Od wielu lat warszawskie środowisko akademickie ma w swoim dorobku działania i osiągnięcia liczące się w całym dorobku turystyki i krajoznawstwa polskiego. Tradycji takich jest wiele, a ich reprezentantami są znakomite instytucje i wybitni Polacy. Poczynając od Akademii Szlacheckiego Korpusu Kadetów, późniejszej Szkoły Rycerskiej, założonej przez Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1765 roku jako szkoła oficerska, przez Królewski Uniwersytet Warszawski założony w 1816 roku po połączeniu

Szkoły Prawa i Administracji oraz Szkoły Lekarskiej - inicjowany przez Stanisława Kostkę Potockiego i Stanisława Staszica, następnie Szkołę Główną, działającą od 1862 roku, i jej wydziałami, przez działalność Instytutu Agronomicznego na Marymoncie, a wreszcie utworzonej w 1799 roku Szkoły Artylerii Koronnej i Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego otwartej w 1826 roku z inicjatywy Stanisława Staszica, a od 1915 roku Politechniki Warszawskiej czy wreszcie szkoły artystyczne, medyczne, techniczne, które wielokrotnie zmieniając nazwy tworzyły podwaliny współczesnego środowiska akademickiego Warszawy. To ich absolwenci i wykładowcy tworzyli filozoficzne i praktyczne podstawy myśli krajoznawczej, patriotycznej, oni wyruszyli na pierwsze spacerunki i wycieczki naukowe, aby w sposób czynny poznawać kraj, jego różnorodność, osobliwości i walory. Przez poznanie do umiłowania, a od umiłowania do czynów ofiarnych - tak streszczała się idea, którą dziś kontynuujemy jako krajoznawstwo. W warunkach niewoli narodowej XIX w. i szczególnego uczulenia na wszelkie przejawy samodzielnosci i aktywnosci akademickiej, postepowe hasla czy dzialania o treściach narodowych nie mogly być ujawniane. Turystyka i krajoznawstwo nie miały więc szans rozwoju. Mimo wszystko jednak twórcze myśli i poczynania rozwijały się i dziś stanowią elementarne składniki tradycji. W biografjach ludzi, nauczycieli i studentów warszawskich uczelni, można odnaleźć sporo epizodów krajoznawczych, poczynień świadczących o głębokim zrozumieniu znaczenia dla wychowania i rozwoju człowieka takich treści jak natura, kultura ludu, krajobraz, tradycja historyczna. Oto Stanisław Staszic, twórca Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w 1800 roku, promotor kilku wyższych zakładów naukowych w Warszawie, oto Julian Urayn Niemołowicz absolwent Szkoły Rycerskiej, Aleksander Świętochowski, Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, Zygmunt Gieglar - studenci i absolwenci Szkoły Głównej. Trudno przypuszczać by nie chłonęli wiedzy krajoznawczej, jeśli tak liczne dowody złożyli potem w swej twórczości i działaniach społecznych. W istniejącym od 1840 roku Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa na Marymoncie jednym z wybitnych wykładowców był Wojciech Jastrzębowski, botanik, florysta i klimatolog, pre-

kursor zalesień i badań przyrodniczych w okolicach Warszawy, wielką wagę przykładał do nauczania w terenie podczas wycieczki. Zygmunt Gloger - jego bogaty dorobek naukowy i działalność popularyzatorska przybliżyły społeczeństwu to wszystko, co stało się podłożem i punktem wyjścia społeczno-patriotycznego i wychowawczego działania krajoznawców. Spis dzieł Zygmunta Glogera i jego praca naukowa w terenie - to podstawy metody krajoznawczej, technik poznawania swojszczyzny, którą pomnażali inni, jak choćby założyciel Towarzystwa Kultury Polskiej w 1906 roku - Aleksander Świętochowski, przywódca stronnictwa postępowego i jeden z najwybitniejszych ludzi tamtej epoki.

W takiej atmosferze intelektualnej dorastali i wchodzili w lata dojrzałe, podejmując jednocześnie wiele działań samokształceniowych, tacy ludzie jak nauczyciel szkoły Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i działacz oświatowy - Aleksander Janowski oraz Kazimierz Kulwieć, pedagog i przyrodnik, nauczyciel warszawskiego gimnazjum, badacz flory i fauny jeziora Wigry. To oni, wspólnie z Zygmuntem Glogerem, stanęli na czele założonego w 1906 roku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Od 1900 roku Aleksander Janowski prowadził wycieczki krajoznawcze, składające się w głównej mierze z uczniów warszawskich szkół. Jednym z wielu zapewne uczestników tych wędrowek był Adam Konopczyński - student architektury Politechniki. Ale fala polskości nie dotarła jeszcze do szkół. Większe swobody, m.in. w nauczaniu języka polskiego, nastąpiły dopiero po 1905 roku, po słynnym strajku szkolnym. Być może to właśnie Konopczyński jako uczestnik strajku szkolnego w Politechnice - musiał opuścić tę uczelnię i znalazł się we Lwowie. Dodajmy, że w 1904 roku był uczestnikiem Kursów Wakacyjnych w Zakopanem, a w 1906 roku był już działaczem Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie. Również z Warszawy do Lwowa przenosi się Tadeusz Ostrowski, po przerwaniu studiów medycznych wznawia je i dołącza do kompanii wycieczkowej Orłowicza. Student elektrotechniki z Warszawy - Jan Jaroszyński, również uczestnik Kursów Wakacyjnych, podejmuje naukę we Lwowie i rychło znajduje ujście dla swoich pasji

turystycznych i fotograficznych w gronie Orłowicza.

Znamienne są losy tych trzech osób w burzliwym czasie z początku stulecia. Mogą też symbolizować przemieszczanie się idei turystyczno-krajoznawczych pomimo istniejących podziałów, pomimo nieistnienia jednolitego państwa polskiego. Dowodzi to także, że początki zorganizowanej turystyki akademickiej w Warszawie, pomimo powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, były skromne.

Wyprzedzały je w czasie jeszcze inne formy skupiania się członków środowiska akademickiego. Przypomnieć wypada, że w 1903 roku powstała w Zakopanem Sekcja Turystyczna Towarzystwa Tatrzańskiego, w 1904 roku we Lwowie działała już grupa taterników o nazwie "Klub Himalaya", zaś od 1907 roku w Krakowie "Klub Kilimandżaro", tamże od 1907 roku Karpackie Towarzystwo Narciarzy, od 1908 roku we Lwowie sekcje Akademickiego Związku Sportowego. Każda z tych organizacji miała wśród założycieli i uczestników licznych studentów i asystentów także z Warszawy. Jedne z nich wyprzedziły w czasie, inne zaczęły działać po powołaniu w roku 1906 Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie. Typowym przejawem aktywności członków środowiska akademickiego było w tamtych latach skupianie się dla uprawiania turystyki górskiej, wysokogórskiej i taternictwa. Jednocześnie - jak to podkreślał Orłowicz - narodziły się wiele takich inicjatyw wynikały z marazmu i niechęci objawianej wobec młodzieży akademickiej przez Towarzystwo Tatrzańskie. Dopiero po pierwszej wojnie światowej, w toku odradzania się Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z inicjatywy przedstawicieli środowiska akademickiego, od 1924 roku dopuszczano skupianie się na specjalnych prawach w PTT członków społeczności studenckiej. Warto zaznaczyć, że już w 1923 roku działało koło akademickie, a w roku 1930 oddział akademicki PTT w Krakowie. Od 1921 roku istniało takie koło w Poznaniu, a także we Lwowie /skutek schyłku działalności AKT/. W 1925 roku narodził się oddział akademicki PTT w Warszawie. Kolejne wydarzenia, które należy zaliczyć do warszawskich tradycji - to powstanie w 1927 roku sekcji taternickiej AZS w Warszawie, a w 1930 roku Koła Wysokogórskiego Oddziału Warszawskiego PTT, które następnie

weszło w skład powołanego w 1935 roku Klubu Wysokogórskiego PTT.

Odnowa zasad działania PTT w latach 1922 - 1924 pozwoliła na skupianie się w nim członków społeczności akademickiej. A jak wyglądała sytuacja w PTK? Trudniejszy był start tej organizacji w warunkach politycznych zaboru rosyjskiego. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej PTK, jak wiele innych organizacji, odbudowało swoje szeregi, ale niestety, z niewielkim udziałem środowiska akademickiego. Były próby skupienia studentów, wielu młodych skupiało się w jego szeregach, ale bez wyraźnej tendencji do tworzenia odrębnych ogniw akademickich. Spośród słuchaczy seminarium nauczycielskiego dobierano kandydatów na przewodników, aby rozwijać pracę wśród młodzieży szkolnej. Aleksander Janowski powiązany osobiście jako nauczyciel i działacz oświatowy z młodzieżą szkolną mniej wagi przywiązywał do dynamizowania środowiska akademickiego.

Ciekawym epizodem w dziejach turystyki i krajoznawstwa akademickiego jest powstanie w 1923 roku Związku Akademickich Kół Miłośników Krajoznawstwa z centralą w Warszawie oraz oddziałami w Warszawie, Wilnie, Krakowie i Lwowie. Koła skupiały młodzież akademicką, nauczycieli, uczniów i robotników pochodzenia żydowskiego, rozwijały pracę kulturalną i wychowawczą poprzez szkolenie przewodników, wychowawców kolonijnych, organizowanie obozów wakacyjnych i wycieczek.

Do wybuchu drugiej wojny światowej PTT i PTK nie osiągnęły znaczących sukcesów w środowisku akademickim. Koła akademickie i oddziały działające w ośrodkach akademickich, w tym także w Warszawie, nie osiągnęły poziomu rozwoju, który zasięgiem i znaczeniem przewyższałby działalność Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie. Dopiero w końcu lat 20-tych następuje ożywienie i jednocześnie rozwój organizacyjny, ale i to nie znajduje uznania w centralach PTT i PTK.

Na taką sytuację złożyły się liczne przyczyny. Przykładami warunków, w jakich nie mogła rozwijać się w okresie międzywojennym turystyka akademicka, niech będą informacje o działalności Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Warszawskiego. W

1928 roku dysponowała domem kolonijnym w Drobinie koło Garwolina, gdzie w czasie wakacji organizowano "kolonię" dla 20 osób. W dwa lata potem z funduszy Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej zakupiono dwa 20-osobowe namioty i dzięki takiej innowacji już w 1936 roku na wakacje do Drobiną mogło wyjechać 55 osób. W następnym roku z kolonii korzystało 100 osób, w tym 14 bezpłatnie /z powodu ubóstwa/. Wycieczki po okolicy urządzano pieszo lub za pomocą furmanki. Wypada też przypomnieć, że w 1933 roku w Warszawie na gruźlicę chorowało 4 tys. studentów czyli 9 proc. studiujących w Polsce, zaś w domu akademickim przy Pl. Narutowicza spośród ponad tysiąca mieszkańców prawie 22 proc. było stale niedożywionych. Nic dziwnego zatem, że uprawianie turystyki schodziło na dalszy plan wobec konieczności zarabiania na naukę i życie. Koszty przejazdów, wyposażenia turystycznego, noclegów w schroniskach przekraczały możliwości kieszeni studentkiej. Przysłowiowa nędza studencka na długie lata stała się symboliczną, turystyka była dostępna nielicznym.

Reasumując pierwsze trzydziestolecie aktywności akademickiej w turystyce i krajoznawstwie /licząc od powstania AKT w 1905 roku/, zarówno w Warszawie jak i w innych ośrodkach akademickich, były to doświadczenia nielicznych i niewielu ukształtowanych instytucji /kluby, koła, oddziały, sekcje, itp/. Natomiast można mówić o wybitnym wkładzie indywidualnym poszczególnych osób, tak wybitnym, że aż służących po dzień dzisiejszy jako przykłady narodzin nowych dziedzin zainteresowań /taternictwo, narciarstwo wysokogórskie, działalność wycieczkowa w kraju i za granicą, piśmiennictwo krajoznawcze i przewodniki/, powstania nowych dziedzin nauki /ochrona przyrody, wiele dyscyplin szczegółowych krajoznawstwa/, tworzenie się nowych instytucji społecznych, naukowych i ogniw administracji państwowej /referaty turystyki w ministerstwach, Państwowa Rada Ochrony Przyrody, Liga Ochrony Przyrody i wiele innych/. Do tych instytucji i placówek garnęli się ci, którzy dzięki turystyce i krajoznawstwu uprawianym czynnie znajdowali motywację, aby rozwijać i tworzyć nowe formy. Byli to głównie ci ludzie, którzy w latach

studenckich i jako młodzi pracownicy wyższych uczelni znajdowali siłę i zapał do uprawiania turystyki, krzewienia krajoznawstwa. W tamtym czasie działanie "państwowotwórcze" w poważnym stopniu posługiwało się hasłami i treściami oraz metodami działania czerpanymi z krajoznawstwa i turystyki. Przypomnieć wypada w tym miejscu, że Mieczysław Orłowicz, zaraz po objęciu stanowiska referenta ds. turystyki w ministerstwie Robót Publicznych w 1919 roku, opracował memoriał pod znamienym tytułem - "Ruch krajoznawczo-turystyczny jako czynnik wpływający na zniwelowanie różnic i zacieśnienie bliższych stosunków wśród społeczeństwa polskiego rozbitego przez zabory".

Sytuacja w środowisku akademickim po zakończeniu drugiej wojny światowej uległa zmianom z wielu powodów. Wobec ogromu zniszczeń materialnych i spustoszenia psychicznego, strat w ludziach, a także w nowej sytuacji społeczno-politycznej, na czele problemów do rozwiązania było wiele o zasadniczym znaczeniu dla dalszego rozwoju państwa i społeczeństwa polskiego. Nie było - krótko mówiąc - warunków do rozwijania zainteresowań turystyczno-krajoznawczych. Odbudowa kraju pochłaniała wszystkie siły. Ponadto należy wziąć pod uwagę specyficzny układ stosunków w odradzających się wyższych uczelniach, nową politykę państwa wobec szkolnictwa wyższego, a także - co ma istotne znaczenie - przewartościowania w świadomości całego społeczeństwa. Nakładała się na to złożona sytuacja polityczna w latach bezpośrednio powojennych, nierzadko przejawiająca się czynną walką zbrojną, która miała ewój wyraz także w środowisku akademickim.

Nowe stosunki społeczne otworzyły dostęp do uczelni młodzieży, która przed wojną nie miała szans na zdobycie wyższego wykształcenia. Zróżnicowany skład młodzieży akademickiej, uleganie różnym sentymentom społecznym i politycznym, tworzyło mozaikę układów i zdarzeń. Odbijało się to także w odradzającym się ruchu młodzieżowym. Trzeba zatem podkreślić, że szczególnie w Warszawie, we wszystkich uczelniach, zbiegały się rozmaite tendencje, wpływy i poczynania. Zaangażowanie w sprawy bytowe, polityczne, odbudowę uczelni, domów studenc-

kich, w naukę - eliminowało zainteresowania turystyką i krajoznawstwem. Niemal każda z wielu organizacji młodzieżowych dostrzegała te dziedziny, ale też żadna w sposób zdecydowany nie stosowała ich w swojej działalności programowej i wychowawczo-organizatorskiej. Przypomnieć wypada, że w pierwszych latach w uczelniach działały: Związek Walki Młodych, Związek Młodzieży Wiejskiej "Wici", Związek Młodzieży Demokratycznej, Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, bratnie pomoce i koła naukowe. W 1948 roku powstał Związek Młodzieży Polskiej, a jego autonomiczną częścią był Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej. Po Kongresie Studentów Polskich w kwietniu 1950 roku rozpoczyna działalność Zrzeszenie Studentów Polskich. W tym samym roku, w grudniu, z połączenia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego powstało Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Od początku swego działania ZSP starało się jednoczyć porzucania rozmaitych grup, tendencje w społecznej działalności samorządowej studentów. Wykorzystywane były wzory o różnym rodowodzie - harcerskie, bratniackie, zaczerpnięte z tradycji organizacji turystycznych - do tworzenia zrębów akademickiej turystyki i krajoznawstwa. Tym razem Warszawa stała się ośrodkiem promieniującym na inne w tworzeniu nowej rzeczywistości w środowisku akademickim. Świadczy o tym wiele przykładów, które od ponad 30 lat tworzą ciąg tradycji współczesnych w akademickim ruchu turystycznym i krajoznawczym. W miarę przeznaczania przez państwo coraz większych środków na rozwój szkolnictwa wyższego i pomoc socjalną dla studentów, występowały nowe formy samorządnego działania organizacji studenckiej, także w dziedzinie turystyki i krajoznawstwa.

Z biegiem czasu, a praktycznie w latach 1950-1953 ZSP przejmuje rolę głównego koordynatora i dysponenta funduszy na działalność socjalną wśród studentów. Okazuje się rychło, że turystyka zyskuje sobie gorących zwolenników i staje się popularną formą aktywności pod egidą ZSP, a nawet jednym z głównych składników działalności programowej ZSP. Probierzem sprawności mechanizmów samorządowych było skuteczne organizowanie studenc-

kiego wypoczynku, ferii, wakacji, obozów wypoczynkowych. Kształtuje się fundamentalna zasada "jeśli potrzebujemy - zrobimy to sami". Wobec ogromu potrzeb, i całkowitego braku wprawnych organizatorów, trudne było ich zaspokojenie. Każdy pomysł był dobry, jeśli znajdował akceptację w środowisku studenckim i dawał skutek niemal natychmiastowy w postaci imprez oraz tworzenia się nowych grup organizatorów.

Równocześnie PTTK, jako nowa organizacja, nie mając zbyt bogatej tradycji integrowania środowiska akademickiego wokół turystyki i krajoznawstwa, nie było w stanie szybko rozwijać swojej struktury ani też skutecznie głosić haseł programowych w tym środowisku. Toteż narodziny pierwszych ogniw PTTK w środowiskach akademickich następowały powoli. Najwcześniej, bo już 11 stycznia 1954 roku powstał oddział w Poznaniu, który następnie stał się oddziałem Międzyuczelnianym. W marcu 1957 roku powołano oddział akademicki PTTK w Krakowie.

Nie powstały z niczego, to oczywiste. Poprzedziła je kilkuletnia działalność grup nieformalnych, wiele przeprowadzonych obozów wędrownych, załążki zespołów specjalistycznych /grupy aktywu prowadzące obozy wędrowne/, spływy, rajdy, konkursy krajoznawcze, wycieczki podmiejskie, zimowiska, organizowane przy pomocy związków zawodowych wczasu turystyczne PTTK-FWP, w których uczestniczyli studenci z wielu środowisk. W 1953 roku na dwóch szlakach obozów wędrownych podczas wakacji znalazło się ponad 300 studentów z różnych środowisk. Już w 1955 roku na takie obozy ZSP skierowało 1324 osoby wyróżniające się w nauce i pracy społecznej. Warto tu dodać, że z Warszawy brało w nich udział 369 osób. To byli protoplaści późniejszych poczynań organizatorskich, z tego grona rekrutowali się potem organizatorzy wczasów, wycieczek, rajdów, spływów. W 1955 roku podczas pierwszej Narady Aktywu Turystycznego we Wrocławiu postulowano, aby w każdym środowisku i uczelni zakładano ognia PTTK. Narada wyrażała to, co w wielu ośrodkach było już lub stawało się faktem. Już w 1953 roku działało koło PTTK przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, we wrześniu 1953 roku studenci poznańscy podczas rajdu w Sudetach obmyślają utworzenie kół PTTK, w 1954 roku na wiosnę Rada Uczelnia-

na Politechniki Warszawskiej powołała wydział Wczasów i Turystyki, aby prawidłowo i sprawiedliwie dzielił skierowania na wczasy i fundusze na turystykę i wypoczynek. Uczestnicy wycieczek podmiejskich z Politechniki już w 1953 roku mogą uważać, że tworzą klub wędrowników. Powołanym wówczas Wydziałem Wczasów kierował Tadeusz Rosiński, a jego zastępcą był Mieczysław Łukasik, organizator wycieczek. Politechnika organizowała już wówczas samodzielne obozy wędrowne w Tatrach, Pieninach, Sudetach, wysłała wiele osób na wczasy wędrowne, organizowała spływy kajakowe na Suwalszczyźnie.

W grudniu 1954 roku na Politechnice powstało koło PTTK, pierwsze warszawskie ogniwo akademickie tej organizacji, zarejestrowane najpierw w Oddziale Stołecznym jako koło nr 139. Jego prezesem był wspomniany już Mieczysław Łukasik, a zastępcami Leszek Kopczyński i Wojciech Matusiak. Pierwsze samodzielne obozy wędrowne w Bieszczadach organizowali w 1955 roku Marek Ławiński /Akademia Medyczna/ i Ryszard Dutkiewicz /Uniwersytet/. Na Politechnice powstał Klub Wodniaków /szefem był najpierw Andrzej Nowak/. Spośród uczestników obozów w Bieszczadach wyłoniła się grupa "Wielkie Bractwo" i "Klub Lewej Nogawki" /1955 rok/. Wiosną 1956 roku odbywa się pierwszy w Warszawie rajd studencki - po Górach Świętokrzyskich wędrowało ponad 200 osób, a koszt imprezy wyniósł około 1.000 zł. Jego organizatorami byli studenci Politechniki.

Takie, jak wymienione tu przykładowo poczynania organizatorskie wymagały, aby zająć się kształceniem kadr niezbędnych studenckiej turystyce i krajoznawstwu. Podczas przerwy semestralnej w 1956 roku w Michałowicach koło Karpacza odbył się zorganizowany przez RN ZSP Centralny Kurs dla Przewodników Studenckich Obozów Wędrownych. Warszawskie uczelnie reprezentowali: Włodzimierz Dylis, Mieczysław Łukasik, Wojciech Kulicki, Halina Wiączek. Wówczas także nastąpił "podział" terenów górskich między środowiska akademickie w celu organizowania obozów wędrownych. Warszawie przypadły Bieszczady, Beskid Niski, Góry Świętokrzyskie i pojezierze Suwalsko-Augustowskie i Mazurskie. Już podczas wakacji 1956 roku odbyły się na tych terenach pierwsze obozy zorganizowane samodzielnie przez świeżo upieczo-

nych warszawskich przewodników. Pod koniec wakacji tegoż roku odbyło się kolejne tzw. przejście przewodnickie w Bieszczadach i Beskidzie Niskim, w którym brali udział: Włodzimierz Dylis, Wojciech Kulicki, Tadeusz Łętocha i Halina Wiączek. Pierwszą akcją letnich obozów wędrownych w tym terenie kierował Leszek Kopczyński. Wiosną 1957 roku odbył się w Karpaczu kolejny kurs dla przewodników, uczestniczyli w nim z Warszawy Tadeusz Bogumił, Teresa Gnyś, Leszek Kopczyński, Andrzej Kopicki, Andrzej Matjas, Andrzej Padzik, Jacek Tusiewicz, Wiosną zorganizowano kolejny rajd Świętokrzyski.

Jesienią 1957 roku powstaje w Warszawie przy RO ZSP Koło Przewodników Studenckich Obozów Wędrownych, a jego pierwszym prezesem był Wojciech Kulicki, student Politechniki. Niezależnie od tego w środowisku warszawskim, na wzór poczynąń kolegów z Wrocławia, próbowano powołać Akademicki Klub Turystyczny, co stało się faktem w 1958 roku, a jego prezesem został Andrzej Smirnow. Oprócz już przedstawionych poczynąń należy przypomnieć wzrastającą aktywność innych uczelni - Uniwersytetu, gdzie w 1959 roku zaczęło działać koło uczelniane PTTK, podobnie na Akademii Medycznej i w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Te inicjatywy, wraz z istniejącymi już klubami - Wodniaków na Politechnice, Kołem Przewodników, Klubem Autostopowym "Klakson", skupiającymi aktywnych turystów i krajoznawców, organizatorów obozów, rajdów i wycieczek, stwarzały podstawy do rozważenia możliwości utworzenia środowiskowego oddziału PTTK. Pomysły te były popierane przez Radę Okręgową ZSP oraz istniejącą od 1955 roku Komisję Turystyki Szkół Wyższych przy ZG PTTK /w 1958 roku odnowioną pod nazwą Komisji Młodzieżowej, której celem było koordynowanie działalności m.in. w środowisku akademickim/. Tendencje te były tym silniejsze, że patronat Stołecznego oddziału PTTK nad ogniwami akademickimi był czysto formalny, a nierzadko utrudniał bezpośrednią działalność. Dobrze wzory, jakie czerpać można było już w tym czasie z Poznania i Krakowa, gdzie działały oddziały akademickie, skłaniały działaczy warszawskich do spróbowania sił w samodzielności organizacyjnej wyższego

szczebla. Taka samodzielność oznaczała szansę na rozwój organizacyjny, skupienie ogniw turystycznych w Warszawie pod jednym kierownictwem, a nowa jednostka statutowa PTTK, jako oddział międzyuczelniany dawała okazję do samodzielności finansowej, programowej, imprezowej, szkoleniowej i w wielu innych aspektach działania.

I w ten sposób doszło do utworzenia w Warszawie 19 stycznia 1960 roku Oddziału Międzyuczelnianego PTTK. Było to wydarzenie potwierdzające rozwój samorządności i chęci decydowania o losach turystyki i krajoznawstwa w największym środowisku akademickim. Było to opowiedzenie się po stronie chlubnych tradycji poprzedników PTTK, ale i wola kontynuowania dorobku tych wszystkich zrzeszeń i organizacji, które przyczyniły się do rozwoju zainteresowań, a także wyraz przemian i nowych tendencji w środowisku akademickim. Poprzednicy skupieni pod znakami PTT, PTK, AKT, AZS i innych, pomimo skromnego zasięgu działań i niewielkiej liczby wykazali, że turystyka i krajoznawstwo dają możliwość różnorodnej aktywności społecznej, intelektualnej, twórczej, wychowawczej i patriotycznej w ciągu wielu dziesięcioleci i w niezwykle trudnych warunkach społeczno-politycznych.

Od pierwszych tygodni Oddział Międzyuczelniany tworzyły: Zarząd, któremu przewodniczył Jan Szukalski, Komisja Rewizyjna, przewodniczył Andrzej Harski, koła PTTK - Politechnika - nr 1, Uniwersytet - nr 2, Koło Przewodników Studenckich Obozów Wędrownych - prezes Bolesław Pleban, Akademicki Klub Turystyczny - prezes Andrzej Smirnow, Klub Autostopowy "Klaskson", Komisja Turystyki Górskiej - prezes Tomasz Mańkowski, Komisja Turystyki Pieszej - prezes Zbigniew Wasiukiewicz, Komisja Turystyki Wodnej - prezes Andrzej Nowak, Komisja Krajoznawcza - prezes Danuta Iwicka. Wiceprezesami Oddziału byli Janusz Kozioł i Krzysztof Sierakowski, sekretarzem Joanna Kotowicz, członkami Zarządu - Stanisław Kucia, Małgorzata Vayhinger, Małgorzata Siedlecka. Od marca 1961 roku rozpoczęła działalność Akademicki Klub Narciarski. W pierwszej kadencji władz Oddziału powstały koła: nr 3 przy Akademii Medycznej, nr 4 przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, nr 5 przy

Szkole Głównej Planowania i Statystyki.

Powołanie oddziału stworzyło nową sytuację organizacyjną. Stał się on partnerem komisji Wczasów Turystyki i Sportu RO ZSP, a koła uczelniane współdziałały z radami uczelnianymi ZSP. Wiele miejsca w tej dobrej tradycji współpracy zajmowała tzw. agencja w gmachu przy Krakowskim Przedmieściu, gdzie znalazł na długie lata siedzibę nie tylko OM PTTK, ale także wszystkie agendy turystyczne środowiska warszawskiego. Budżet oddziału składał się z części składek członkowskich, dotacji na działalność z ZG PTTK, zysków ze sprzedaży książeczek "autostop". Wszystkie inne fundusze pochodziły z dotacji docelowych /imprezy i obozy zlecane/, a praktycznie ogromną większość funduszy na działalność przeznaczało ZSP.

W praktyce organizacyjnej, ze względu na liczne zmiany osobowe w składzie ciał statutowych, postanowiono dokonywać uzupełnień i przeprowadzać po rocznej kadencji zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Gwarantowało to dopływ nowych kadr i zapewniało rotację na obieralnych funkcjach. Dla przykładu w czasie pierwszej kadencji władz Oddziału Międzyuczelnianego Stanisław Kucia przestał być członkiem prezydium, Andrzej Nowak przestał być prezesem Komisji Wodnej, a jego miejsce zajął Maksymilian Jung, Krzysztof Sierakowski został zastąpiony przez Tomasza Walata, Joanna Kotowicz ustąpiła na rzecz Henryka Supronowicza, a następnie funkcję tę pełnił Jerzy Raczek, Tomasz Mańkowski przestał być prezesem Komisji Górskiej, wybrano go członkiem Zarządu, prezesem został Henryk Supronowicz, a do składu Komisji Górskiej zaproszono Krzysztofa Błaszковского /jednego z założycieli AKT we Wrocławiu, który przeniósł się do Warszawy/.

Już pierwsza kadencja może być uznana za okres szczególnie owocny w nowe pomysły i inicjatywy. Wykoniły się nowe potrzeby, zwłaszcza w zakresie szkolenia kadr organizatorów rozmaitych imprez i akcji. Po raz pierwszy przeprowadzono wiele imprez, które od tamtej pory stały się trwałymi elementami oddziałowej tradycji, np. rajd narciarski w Górach Świętokrzyskich, rajd Bieszczadzki, zjazd Kampinowski. Imprezy popularne /tzw. mała turystyka/ odbywają się na Mazowszu, Podlasiu, Kur-

piach. Tego typu imprezy stanowiły podstawową formę organizacyjną turystyki zbiorowej, dawały okazję do poznania terenów bliskich ośrodkowi akademickiemu, nie wymagały dużego nakładu pracy i środków, przejazdów i sprzętu, przyczyniały się do popularyzacji podstawowych form turystyki i krajoznawstwa. Klub "Klakson" czynił starania o uruchomienie w Warszawie taniej bazy noclegowej dla autostopowiczów. W późniejszym okresie działała baza namiotowa na przystani wodnej przy Wale Miedzeszyńskim. Jednocześnie zanikały formy upodabniające imprezy turystyczne do zawodów sportowych /punktowanie przejścia trasy, ekwipunku, rozwiązania zadań i czy urządzenia biwaku/. Pogłębiał się krajoznawczy charakter imprez. Tradycyjne zainteresowania turystyczne ogniskowały się na terenach podwarszawskich /wycieczki niedzielne/, imprezy dwu i trzydniowe odbywały się w ciągu pierwszych trzech lat działania OM PTTK na Mazowszu, Podlasiu, Suwalszczyźnie, Roztoczu, w Górach Świętokrzyskich, Bieszczadach i Beskidzie Niskim, w Puszczy Kampinoskiej, regionie łowickim. W następnych latach terenami o szczególnym powodzeniu stały się Puszcza Biała i Zielona, Suwalszczyzna /region jeziora Wigry/, okolice Kazimierza nad Wisłą, Puszcza Kozienicka, nawet Tatry, Pieniny, Sudety, gdzie organizowane były obozy wędrowne, podobnie jak stała akcja w Bieszczadach. Kadencja ta upłynęła na poszukiwaniu najlepszych dla środowiska form pracy, choć zawsze pozostawał szeroki margines na inicjatywę i pomysły realizowane przez grupy aktywu turystycznego na uczelniach, w kole przewodników, w klubach i komisjach turystyki kwalifikowanej. Już w trakcie drugiej kadencji władz Oddziału powołano nowe komisje: Narcierską - prezes Andrzej Smirnow, Motorową - prezes Andrzej Dąbrowski, Auto-Stop - prezes Jerzy Grycz, który jednocześnie od początku pełnił trudne obowiązki kierownika Biura Oddziału, ds. Bazy Noclegowej - prezes Jerzy Raczek. Powołano także po raz pierwszy Sąd Koleżeński, któremu przewodniczył Jan Kwiatowski, /ale przez wiele lat potem wybieranie członków Sądu było formalnością ze względu na brak spraw do rozpatrzenia/.

Historycznie rzecz ujmując byliśmy w Warszawie trzecim w kolejności Oddziałem Międzyuczelnianym, po powołaniu tego typu

ogniw PTTK w środowiskach poznańskim i krakowskim. Łatwo - stosunkowo łatwo - jest dokonać próby kronikarskiego zapisu zdarzeń, opisu imprez i akcji, odtworzyć za pomocą dokumentów składy osobowe władz. Nie sposób jednak uwypuklić to, co w działalności instytucji stanowiło o jej atmosferze, jakimi motywacjami kierowali się ludzie tworzący tę działalność na codzień. Tak się szczęśliwie złożyło, że dane mi było spisać dzieje Oddziału z okazji jego pierwszego dziesięciolecia w 1970 roku oraz z różną intensywnością brać udział w tej działalności od 1963 roku do 1973 roku. Powracam do tego, aby zanalizować różnorodne poczynania turystyczno-krajoznawcze i cechy działania Oddziału w środowisku warszawskim.

Patrząc wstecz wypada podkreślić pewne cechy typowe w działaniach Oddziału Międzyuczelnianego w Warszawie, głównie jednak to, co zrobili jego twórcy i działacze wszystkich ogniw PTTK w środowisku akademickim stolicy. Tradycyjnie jest to od wielu dziesięcioleci największe skupisko studentów, kadry uczelni wyższych, obiektów. Wszyscy, którzy próbowali traktować Oddział jako niewzruszoną instytucję czy biuro ds. turystyki, zawadzili się niezwykle prędko. Nigdy w historii Oddziału nie udało się osiągnąć trwałego stanu struktur, grup, aktywów, zakresu zainteresowań. Rotacja ludzi angażujących się w taką pracę społeczną, nowe pomysły wnoszone przez kolejne roczniki, nowe potrzeby rozbudowane stale i konieczność ich zaspokojenia, niedostatki finansowe i nieumiejętność zastygnięcia w formalizmie tak doskwierającym w wielu innych ogniwach PTTK - to tylko niektóre z charakterystycznych dla Oddziału cech. Nierzadko inicjatywa studencka uznawana była przez "dostojnych i zasłużonych" za niedowarzony pomysł, nie wart machnięcia ręką, a co dopiero poparcia wyrażonego funduszami na działalność, na realizację pomysłów, na wspieranie inicjatywy zrodzonej z niepokoju intelektualnego, chęci wyżycia się w pracy społecznej dla innych, na pomnażanie dorobku krajoznawczego. Mało komu przychodziło do głowy, że każde wsparcie Oddziału i ludzi go tworzących, to inwestowanie w wychowanie, w samorządność, w utrwalanie pożytecznych społecznie wzorów zachowań

i poczynañ. To, co kilkanaście pokoleń działaczy Oddziału zrobiło mniej lub bardziej efektywnie nazwane teraz wspólnym dorobkiem, wspólną tradycją, ponożeniem dobrych doświadczeń naszych poprzedników, ciągłością myśli i działania tych, którzy w turystyce i krajoznawstwie już dobrze ponad sto lat temu upatrywali "wyższej użyteczności publicznej".

Z tego ducha społecznikowskiego rodziło się przy każdej okazji zaangażowanie w cudze sprawy, utrwały się motywacje do działania dla innych, na rzecz rówieśników i kolegów. Taka postawa w działaniu tysięcy ludzi wspieranych przez Oddział - to dorobek trwały i wart utrwalenia w przekazie. Istotą poczynań organizatorskich, szkoleniowych, turystycznych, był wymóg wysokiego poziomu aktywności krajoznawczej i znawstwa, pozwalało to na kształtowanie postaw krajoznawczych, zachęcanie do poznawania kraju ojczystego. Służyły temu wycieczki i rajdy, ale także akcje społeczne, takie jak zbieranie księzek dla gminnych bibliotek, patrolowanie szlaków i interwencje Straży Ochrony Przyrody, współpraca z władzami lokalnymi, współpraca z innymi organizacjami młodzieżowymi, tworzenie wokół oddziału grup młodzieży szkolnej "Kałamarzyki" - przyszłych studentów i turystów, zamiast sztywnych konferencji za stołem i podpisywanych umów o "współpracy na szczepie". Rysem typowym turystyki i krajoznawstwa akademickiego było eksponowanie elementów kultury tradycyjnej, łączenie treści kulturalnych /zespoły studenckie/ z turystycznymi formami, poznawanie dorobku pokoleń w zakresie kultury materialnej i duchowej wprost na szlaku turystycznym.

Interesująco wypada porównanie w ciągu lat działalności Oddziału liczby aktualnie studiujących w Warszawie z liczbą członków PTTK skupionych w jego ogniwach oraz liczbą uczestników imprez, wycieczek, obozów, rajdów, epływów. Oddział nie należał do potęg, niemal stała liczba członków-około 1,5 do 2,5 tys. wskazuje, że po prostu taka była skala jego wpływu organizacyjnego. Natomiast w ciągu roku na imprezach organizowanych przez wszystkie ogniwka turystyki akademickiej dało się skupić około 20 procent studiujących. Porównajmy te liczby

z ponad 60 tys. studiujących we wszystkich warszawskich uczelniach, np: w roku akademickim 1963/1964. I chociaż turystyka przez kilka lat /głównie w latach 1965-1975/ zyskiwała wielu nowych zwolenników, było to wynikiem raczej zmieniających się form działalności i upodobań studentów niż rozbudowy struktury PTTK w całym środowisku warszawskim. Decydujący wpływ miały bowiem struktury i działania podejmowane przez agendy ZSP, a potem SZSP, a nie ogniwa PTTK. Wyrażało się to także we wzroście środków materialnych przeznaczonych przez uczelnie i organizację studencką na potrzeby turystyki i wypoczynku. ZSP i PTTK w 1962 roku podpisały porozumienie o współpracy i współodpowiedzialności za turystykę i krajoznawstwo studentów. W skali kraju miało to znaczenie o tyle istotne, że porządkowało nieformalne układy, zobowiązywało ZSP do roli wiodącej /głównie ekonomicznej/, natomiast PTTK do pełnienia funkcji programowych. W Warszawie ta jedność celów i działań była niemal dosłowna nie tylko w "agencji" przy Krakowskim Przedmieściu, ale także w uczelniach i dzięki "podwójnej" przynależności aktywu, identyfikującego się z obydwoimi sponsorami działalności turystyczno-krajoznawczej wśród studentów.

Przez pierwsze dziesięciolecie 1953-1963 do najbardziej dynamicznych uczelni należała Politechnika. Stamtąd wywodzili się pierwsi działacze środowiska warszawskiego, twórcy ogniw organizacyjnych, klubów, kół, a także imprez. Z biegiem lat wzrastała aktywność studentów Uniwersytetu, ale nie można mówić o nadawaniu przez jego studentów tonu środowiskowemu ruchowi turystycznemu. Do mało aktywnych należały uczelnie rolnicza i ekonomiczna. Po kilkunastu latach znaczne ożywienie, zarówno w zakresie organizatorskim jak i np. łączenia turystyki z kulturą, nastąpiło w Wojskowej Akademii Technicznej. Do tradycyjnie niezaangażowanych należały uczelnie niewielkie, jak akademie teologiczne, uczelnie artystyczne i co może dziwić Akademia Wychowania Fizycznego. Co prawda w każdej z nich po specjalnych zabiegach powstawały na jakiś czas koła PTTK czy nawet kluby specjalistyczne, ale okazywały się rychło efemerydami, kończącymi działalność wraz z tymi, którzy zechcieli im przez pewien czas przewodniczyć.

Przekroczenie swoistego "progu organizacyjnego" nastąpiło w połowie lat 60-tych, gdy wyczerpała się możliwość rozbudowywania struktur PTTK w uczelniach. W 1964 roku rozpoczął działalność Klub Organizatorów Turystyki w Politechnice. Skutkiem jego zaistnienia i wyszkolenia dość licznej grupy aktywu społecznego dla potrzeb wydziałów, domów akademickich, organizowania małej turystyki, było powstanie wydziałowych klubów turystycznych, najpierw w tej uczelni a potem w innych. Dziesięć takich klubów wydziałowych potrafiło rozhuścić rywalizację i stworzyć modę na organizowanie własnych imprez i akcji turystyczno-krajoznawczych. Wysoka fala inicjatywy utrzymała się w tej uczelni przez kilka lat. Z biegiem czasu jednak pomysły i formy działania uległy wyjąłowieniu, ustępując m.in. turystyce zagranicznej. Przykład Politechniki okazał się zaraźliwy, kluby wydziałowe stały się jedną z form rozwoju, ale ich członkowie nie tworzyli kół wydziałowych PTTK.

W połowie lat sześćdziesiątych zaczyna się kształtować ruch wydawniczy, opracowywanie materiałów krajoznawczych, informatorów, materiałów szkoleniowych dla potrzeb szkolenia, imprez, akcji letniej. Turystyka akademicka zaczyna oscylować w kierunku przemian jakościowych, mniej radości sprawia organizatorom przeprowadzenie imprezy czy wycieczki. Zaczynają być bardziej pożądane wartości krajoznawcze, w programie imprez coraz częściej pojawiają się oryginalne sposoby przygotowania i prowadzenia ich w terenie, liczniejsze są cykliczne imprezy tematyczne /rajd chemików w Łowickie, imprezy w Puszczy Białej i inne/.

Pod koniec lat sześćdziesiątych główne kierunki aktywności programowej i organizacyjnej akademickich ogniw PTTK w Warszawie nie ulegają zmianie. Są to imprezy typu rajd lub zjazd, cykl obozów akcji letniej i zimowej, sporo miejsca zajmuje szkolenie kadry turystycznej. Coraz bardziej widoczne jest tendencja do zmniejszania się liczby uczestników w imprezach. Stabilność organizacyjna OM PTTK wynika także z faktu powołania w 1965 roku Okręgu Warszawskiego PTTK, co stawia

ogniwa studenckie na równi z innymi środowiskowymi, choć rychło okazuje się, że dzięki temu nie wszystko da się załatwić z korzyścią dla studentów. Wielu działaczy wychowanych w OM PTTK weszło w skład komisji i organów Okręgu - komisji krajoznawczej, młodzieżowej, ochrony przyrody, pieszej, górskiej, rewizyjnej. Warto podkreślić, że aktywność oddziały studenckiego w porównaniu z innymi była stawiana za wzór. Dotyczyło to zwłaszcza zasięgu, liczby imprez, ich uczestników /około 10 tys. w ciągu roku/, różnorodności programowej i walorów krajoznawczych, szkolenia kadr organizatorskich i skupianiu ich wokół RO ZSP i OM PTTK. Imprezy firmowane przez Oddział odbywały się w tamtym czasie na terenie województw: warszawskiego, łódzkiego, lubelskiego, rzeszowskiego, białostockiego, olsztyńskiego.

Tradycyjne zainteresowanie aktywu turystycznego Politechniki Kielecczyznę zaowocowało w 1969 roku utworzeniem Studenckiego Koła Przewodników Świętokrzyskich. Innym znaczącym faktem było przyjęcie 12 osób ze Studenckiego Koła Przewodników Beskidzkich w poczet członków ochotników Grupy Bieszczadzkiej GOPR. W dziedzinie turystyki kwalifikowanej pojawia się nowa dyscyplina - turystyka kolarska. Zainteresowanie dla tego typu turystyki w następnych latach rośnie, dzięki utworzeniu w październiku 1969 roku Akademickiego Klubu Turystyki Kolarskiej "Vagabundus", a co za tym idzie imprez kolarskich, obozów wędrownych, klubów uczelnianych wreszcie. Działacze studenccy przyczyniają się do odnowy i powołania Okręgowej Komisji Turystyki Kolarskiej, przejęcie szkolenia przodowników w skali Okręgu PTTK oraz prowadzenia po raz pierwszy w kraju długodystansowych wędrowek na rowerach po Polsce i wypraw zagranicznych. W ślad za poczynaniami organizatorskimi AKT Kolarskiej przystąpił do wydawania materiałów metodyczno-szkoleniowych, najpierw dla macierzystego środowiska, dla aktywu kolarskiego w Warszawie, a potem w wydawnictwach o zasięgu krajowym. Założyciel Klubu - Marek Dąbrowski wraz z zespołem doprowadził do niespotykanego w poprzednich latach rozwoju turystyki kolarskiej wśród studentów w całym kraju, a w ostatnim okresie przewodniczy Komisji Turystyki

Kolarskiej ZG PTTK. Podobnie było w przypadku działalności Andrzeja Karczmarewicza, początkowo działacza turystyki kajakowej Politechniki, potem Okręgu Warszawskiego, a następnie przewodniczącego Komisji Turystyki Kajakowej w ZG PTTK. W zakresie działalności z młodzieżą przez wiele lat jednym z głównych jej aktywistów był Jerzy Raczek, który następnie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Młodzieżowej ZG PTTK. Wraz z rozwojem turystyki akademickiej następowało rozbudowanie jej struktur organizacyjnych w całym kraju. Wielu działaczy ze środowiska warszawskiego pełniło funkcje w ZG PTTK, aktualnie Komisji Akademickiej przewodniczy Zbigniew Kowal, dyrektor BPiT "Almatur" i przewodniczący Komisji Turystyki ZG SZSP. Przewodnictwo Komisji Ochrony Przyrody ZG PTTK powierzono działaczowi studenckiemu, jednemu z twórców Studenckiego Komitetu Kształtowania i Ochrony Środowiska, inicjatorowi współpracy kół naukowych z OM PTTK - Januszowi Rygielskiemu. Owocem tej współpracy było w 1969 roku przygotowanie przez Koło Naukowe Geodetów Politechniki mapy turystycznej "Okolice Grybowa".

Takie inicjatywy działaczy akademickich powodowały, że działalność Oddziału Międzyuczelnianego nie pozostała jedynie w sferze poczynań organizatorskich. Na miarę sił i możliwości rozwijane były pomysły o charakterze kampanii krajoznawczych wewnątrz środowiska warszawskiego, a wiele z nich przekroczyło te ramy. Jednym z osiągnięć znaczących w dorobku całej turystyki akademickiej było powstanie w 1964 roku Uniwersyteckiego Klubu Turystycznego "Unikat" /inaczej nazywanego po prostu kołem PTTK nr 2/. Początkowo Klub skupiał organizatorów uczelnianego rajdu nad Wigrami i innych imprez standardowych. Zakres prac Klubu w miarę rozwijania zainteresowań regionem białostockim stale podlegał pogłębianiu i rozszerzaniu. Narodził się program popularyzacji regionu, turystyki i krajoznawstwa o specyficznych cechach regionalnych, a nade wszystko połączenia na niespotykaną skalę treści kulturalnych z różnymi formami turystyki. Z rajdu nad Wigrami wydzielane były w kolejnych latach inne imprezy, poświęcone wybranym zagadnieniom

i problemom kultury regionu. Rozwinięta została współpraca z towarzystwami regionalnymi i organizacjami społecznymi mniejszości narodowych, zamieszkujących północno-wschodnie tereny Polski. Kolejnym elementem pracy Klubu były obozy wędrownie, opracowywanie materiałów krajoznawczych, uruchomienie baz namiotowych dla studenckich wędrowek. Z biegiem czasu "metoda Unikatu" stała się swoistym stylem działania, popularyzacji walorów regionalnych, łączenie turystyki z imprezami kulturalnymi /koncerty kameralne we wnętrzach zamku w Oporowie, spektakle poezji i muzyki we wnętrzu kościoła nad Wigrami, widowiska słowno-muzyczne w plenerze, ogniska połączone z inscenizacją, imprezy turystyczne w stylu "bał drobnej szlachty", organizowanie koncertów zespołów regionalnych i studenckich w terenie, widowisk ludowych z okazji topienia Marzanny i inne/.

Z biegiem lat, z biegiem dni /możnaby powtórzyć za autorami znanego spektaklu krakowskiego/ ulegały przemianom nie tylko struktury /przez jednych uważane za tradycyjnie skuteczne, przez innych za przestarzałe/, zakres poczynañ czy forma działalności turystyczno-krajoznawczej. Można z perspektywy minionych lat stwierdzić, że w zasadzie struktura była niezmienna. W szczegółach organizacyjnych następowały zmiany jak np: koło nr 6 powstało najpierw na wydziale Chemii UW, a po kilku latach ten sam numer nosiło koło przy wydziale Weterynarii SGGW, koło nr 7 działało przy Akademii Teologii Katolickiej, kołem nr 8 nazwano AKT Kolarskiej "Vagabundus", po pewnym czasie pojawiło się koło nr 9 przy wydziale Filologii Rosyjskiej UW /ze względu na przeniesienie wydziału na Służewiec/, koło nr 10 przy Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, a nr 11 przy Instytucie Pedagogiki Specjalnej, kołem nr 12 był Akademicki Klub Straży Ochrony Przyrody "Ucho Łosia", a kołem nr 13 Uniwersytecki Klub Kajakowy "Habazie". Po 1975 roku likwidacji uległy koła nr 6, 9, 11, a pozostałe też już nie tkwią w starym układzie. Po prostu teren Uniwersytetu nie mieści wszystkich wydziałów, podobnie było na innych uczelniach. Podejmowano więc próby integracji, ale nie zawsze starczyło sił na długo. Doszło więc do rozważenia

kolejnej propozycji, usprawniającej działanie struktury akademickiej PTTK w Warszawie.

W 1976 roku przystąpiono do organizacji Oddziału Uniwersyteckiego PTTK, który skupia ognia tej uczelni, kluby wydziałowe, "Unikat", kajakerzy z "Habezi". Kolejną przemyślną do nadchodzącego czasu przemian zaowocowała, jednak nie wywarło to istotnego wpływu na charakter i program działania studenckich ogniw PTTK w Warszawie. Dwudziestolecie Oddziału Międzyuczelnianego PTTK możemy zatem obchodzić w poszerzonym gronie współdziałających ze sobą ogniw. Swego czasu podobna myśl kiełkowała w gronie działaczy turystycznych Politechniki, jednak nie doszło tam do powołania odrębnego oddziału uczelnianego PTTK.

Specyfika środowiska akademickiego ulega także z biegiem czasu przemianom. Od wielu lat zachodzą zmiany w strukturze szkolnictwa wyższego, stylu pracy uczelni, działania organizacji młodzieżowych. Zmiany zapoczątkowane w 1973 roku połączeniem organizacji istniejących w uczelniach, po ośmiu latach zyskały nowy kształt. Mamy do czynienia z burzeniem starych podziałów, z nowymi organizacjami, z naciskiem na modernizację programu ich działania, z kolejną fazą doskonalenia systemu pracy wyższej uczelni. To wszystko, podobnie jak wydarzenia mniej lub bardziej burzliwe w przeszłości, rzutują na formy, struktury, program, styl pracy akademickich ogniw powiązanych z turystyką i krajoznawstwem. Miejsce PTTK w środowisku studenckim ulega tym tendencjom, zmusza do twórczego działania. Pewne jest, że samodzielność studenckich ogniw PTTK ma i nadal może mieć istotny wpływ na kształtowanie się sylwetki absolwenta wyższej uczelni. W dziedzinie turystyki i krajoznawstwa wiele jest okazji do wykazania się talentami do samorządności, poszukiwania lepszych rozwiązań, korzystnych dla bezpośrednio zainteresowanych własną aktywnością społeczną i kulturalną. Nic nie wskazuje na to, żeby turystyka i krajoznawstwo miały nagle ustępować miejsca innym formułom i programom działania na rzecz kształtowania pełnej osobowości współczesnego człowieka. Wręcz przeciwnie, wiele

przemawia za tym, że właśnie w tych dziedzinach tkwią szanse na osiągnięcie pełniejszego zadowolenia z życia. Turystykę i krajoznawstwo będą nadal istotnymi składnikami kultury akademickiej, samorządności, procesu samowychowania.

Specyficzne cechy środowiska akademickiego mają zasadniczy wpływ na charakter działających w nich instytucji powoływanych do życia przez studentów. Podlega tym wpływom także PTTK. I chociaż dwudziestopięcioletnie /poznzańskie/, a nieco krótsze w innych środowiskach doświadczenia nie zostały jeszcze uogólnione, można stwierdzić, że po raz pierwszy w historii polskiej turystyki jest to najdłuższy okres gromadzenia dorobku. Podstawowe formy i metody, zmiany - to wiedza zebrana przez kolegów tworzących AKT we Lwowie. Zamknął się ten rozdział po 17 latach /1906 - 1923/. Kolejny okres - to lata międzywojenne, kiedy to z wielu powodów zgromadzenie bogatego dorobku było po prostu niemożliwe. Efektywny dorobek zebrano w latach 1921 - 1939, kiedy to działały koła akademickie i oddziały PTT w Wilnie, Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Krakowie /w tym ostatnim ośrodku oddział akademicki rozwiązany został w 1933 roku na podstawie arbitralnej decyzji władz oświatowych/. Nieliczne i mało znane są doświadczenia Bratnich Pomocy, w dziedzinie taternictwa prymat należy do Akademickiego Związku Sportowego. Jednakże były to zaledwie okrucy w porównaniu z ciągiem doświadczenia współczesnego. Poza tym nie przeprowadzona została ani krytyczna analiza tego dorobku, ani nie został on uogólniony w postaci opracowań historycznych.

Podjmując kilkakrotnie próby podsumowania tego dorobku napotykałem zawsze na zasadniczą trudność - brak materiałów źródłowych na tyle wiarygodnych, aby móc dokonać takiej analizy. Toteż poprzestawałem na próbach zapisu rozwoju organizacyjnego ogniw akademickich, metodologii i programu, zainteresowań krajoznawczych, rozwoju pewnych prawidłowości, możliwych do wyróżnienia w oparciu o skromny materiał. W porównaniu z dokonaniem współczesnymi można stwierdzić, że istnieje pewien ciąg ideowy, organizacyjny, metodyczny turystyki zwanej umownie studencką lub akademicką. Jest to przede wszystkim ciągłość aktywności społecznej, służącej bezpośrednio

wzbogaceniu wiedzy osobistej o rodzinnym kraju oraz ukazywaniu i przekazywaniu tej wiedzy innym. Wiedza ta służy niemal zawsze społeczeństwu, w postaci bogatej osobowości jej posiadacza lub dzięki temu, że podejmuje on rozmaite działania uwarunkowane jej posiadaniem, bądź skłania i zachęca innych do jej zdobycia. Klasycznym przykładem może tu być osiągnięcie wiedzy turystycznej i krajoznawczej przez studenta - przyszłego nauczyciela, który jest w stanie w pełni z niej korzystać, gdy stanie przed swoimi uczniami. Nie sposób wymienić tu wszystkie korzyści, jakie osiągane mogą być indywidualnie i jak wpływa na osobowość czynne uprawianie turystyki i doskonalenie postawy krajoznawczej. Niewątpliwie jednak bogactwo doznań, wiedzy, przeżyć, osiągnięte dzięki poznawaniu kraju, owocuje jako istotna część składowa pełnej osobowości człowieka.

Innym pytaniem, które wymaga odpowiedzi, jest kwestia istoty działania zespołowego, choćby właśnie w takich strukturach, jak grupa przyjaciół wspólnie uprawiająca turystykę i krajoznawstwo, grupa organizatorów wycieczek dla innych, grupa poczuwających się do odpowiedzialności za bogacenie wiedzy krajoznawczej i turystycznej przez innych. Tak postawione pytanie w odniesieniu do struktury i zasad działania oddziału PTTK wymaga rozłożenia na kwestie bardziej szczegółowe. Niewątpliwie jednak zespół ludzi, w tym przypadku działaczy młodzieżowych w PTTK, tworzy swoisty ośrodek pracy społecznej. Spełnia się w tej formule działania stara zasada, której hołdowali założyciele pierwszych organizacji krajoznawczych i turystycznych, a mianowicie służy to aranżowaniu działań i skupianiu uwagi na wartościach wyższego rzędu. Społecznikowskie wpływanie na innych, wola edukowania i objaśniania rzeczywistości materialnej, społecznej, kulturowej, duchowej rodzinnego kraju, ma w akademickim ruchu turystyczno - krajoznawczym chlubne tradycje, które obecnie są kontynuowane.

O ile jednak w ciągu minionych 75 lat od powstania pierwszej tego typu organizacji społecznej w środowisku akademickim nie uległy zasadniczej zmianie formy, metody i zasady działa-

nia, o tyle istotnej przemianie uległy treści, zasięg działania, stopień popularności turystyki i krajoznawstwa. Pozostaje otwartą kwestia czy oddział, klub, sekcja ma być sposobem skupiania się garetki znawców, w celu uprawiania ekskluzywnych zajęć /wędrowniki, wyprawy, kontemplacja niedostępnych terenów/, czy też należy traktować całe przedsięwzięcie jako formę edukacji społecznej, rozbudzania potrzeb nieuświadomionych, zaspokajania ich, kształtowania.

W środowisku akademickim z natury swej hołdującemu zasadom demokratycznym, ta druga postawa wydaje się istotą i racją bytu takich instytucji i organizacji czy też całych struktur, jakimi są koła, sekcje, kluby, oddziały, komisje, powiązane czy to z PTTK, z SZSP lub inną organizacją studencką. Jest więc oddział podstawową jednostką statutową PTTK, ośrodkiem ważnej pracy społecznej oraz formą uspołecznienia nieprzygotowanych do takiej aktywności. Hołdowanie tej zasadzie pozwoliło wielu młodym aktywistom i członkom niewyróżniającym się postawą aktywisty czy działacza - organizatora, przeżyć przygodę z własnym krajem, odkryć go dla siebie, pokazać tę piękną różnorodność innym. Na tym - tak sądzę - polega m.in. przekazywanie dobrej tradycji w rozwijaniu postaw poznawczych, twórczych, krajoznawczych. Oczywiście, trzeba umieć to robić. Potwierdzają to wyrazy zadowolenia nie z siebie, ale wyrażane przez tych, którzy w czasie studiów po raz pierwszy zetknęli się z krajoznawstwem, turystyką, wyprawą w nieznaną, wędrownką przez kraj. Potwierdzają to także ci, którzy zapragnęli innym służyć wiedzą, doświadczeniem, życzliwością, którzy poczuwają się do obowiązku kontynuowania tradycji. I dzięki takim właśnie ludziom i ich postawom możemy mówić o ciągłości, o dorobku dwudziestoletniego Oddziału Międzuczelnianego w Warszawie.

Złożyło się na to mnóstwo pracy. Nie sposób wymienić tych, którzy dokonali najwięcej, dużo czy tylko niewiele. W równym stopniu należy się im nasze uznanie. Oceny ich poczynań, nierzadko wyrażone w postaci podziękowań od najbliższych kolegów i przyjaciół, w formie nagrody, dyplomu, czy odznacze-

nia, mieliśmy okazję dokonywać wielokrotnie. Ale wielu jest autorów wspólnych osiągnięć, którzy pozostali anonimowi. Tym w równym stopniu należy się uznanie za współdziałal w kontynuacji akademickich tradycji.

Powtórzę więc na zakończenie myśl bodaj najbardziej banalną, a jednocześnie jakże głęboką - tylko poznawszy swój kraj można dla niego owocnie pracować. Przez krajoznawstwo do pełni przeżycia, a dzięki emocji towarzyszącej w codziennym działaniu do niezakłamanego sukcesu. Ten motyw, choć nie zawsze uświadomiony, był myślą przewodnią czynności owocnych działań i przyczyniających zadowolenia w ostatnich latach. Niech towarzyszy nam dalej świadomość kontynuacji dobrego. Bawien turystyka i krajoznawstwo także doskonałą człowieka.

Tomasz Kowalik

Warszawa, 5 lutego 1981 r.